

NAŠA NIWA

Hod VII.

19 (1) studnia (janwara).

3.

KUPAJCIE BIEŁARUSKI KALENDAR „Našaje Niwy“

Na 1912 hod.

Cena 15 kap., s pieresylkaj 20 kap., nakładnoj płataj 37 kap.

Pradajecca wa usich kniharniach.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

Wilnia 19 janwara.

Da hłaŭnych reform našaho žyćcia naležać: pieršaja—ahulnaje nawučańnie, a razam z im pytańnie, čaho wučyć dziaciej u školach; druhaja—skasawańnie wałasnych sudoŭ i narychtawańnie na ich miejsce nowych wybarnych mirawych sudziej. Duma ich užo daŭno razhladziela i addała ŭ Hasudarstw. Sawiet. Ale, jak čutno, Hasud. Sawiet ich tak piererabiŭ, (pytańnie ab tym čamu wučyć u školach sašim atkinuŭ), što nima nadziei kab na tych pierarobkach Duma zyjšlasia z Sawietam.

Tym časam reformy wałasnoha suda (u našym kraju 1.008 wałasцей) začepiajuć interesy wioski da samaho żywoha miasa. Žyćcio ūsio robicca chitrej, ludzi boiš dachodzić swaich prawow. Hadoŭ 30 tamu nazad wałasnyje sudy razbirali ŭ hod 20—30 spraŭ, a ciapier 600—800, dyj to jany zawaleny pracaj: niezadowolonyje rešeńniem ich padajuć u zjezd; zjezdy sašim zapchnuty mužyckimi apelacijami. Značyć, usia ciapierašniaja sudziebnaja mašina nie spraŭlajecca akuratna razbirać žalaby. Woś i wychodzić, što kontrol sudziebny sašim słaby, niechwataje ludzkich sił. Pry takich paradkach lohka zrazumieć, jak sudić wałasny sud. My ūsie heta dobra wiedajem. Ale Hasudarstwienny sawiet choće wałasny sud pakinuć dla mienšych spraŭ.

Kali zakonodaciel choće rabić jaki nowy zakon dla wioski, to treba dobra paznać byt i warunki žyćcia mužykoŭ i ūsiej wioski. Nia škodzić nawat paradzićca i z samimi mužykami, bo jany choć i ciomnyje, ale swaje mužyckije sprawy i swaju karyść trochi razumiejuć. Choć treba adznać toje, što naš biełarus «chicior» i časami baicca skazać praŭdu. Kolki razow dziwuješsia, naprykład, što wałasny schod nie zhadžajecca na karysnuju, zdajecca, dla mužykoŭ reč. Nam wiadomy taki paradak. Inspektar narodnych wučylišč kažec schodu: woś jość wučylišce, i wy na jaho dajecie 100 rub. u hod; woś, ja chaču jaho piererabić u dwuklasnaje pryhadzkoje z bołšaj nawukaj, wy tolki napišecie, što wy na heta zhadžajeciešia i tyje samyje 100 rub. dajecie ūžo na nowaje wučylišce. A ūwieś schod hudzić: «Nima našaho sahlasu!» Piać čelawiek achrypli, tumačuć schodu karyść školy, i ničoha nia wyčisnuli z mužykoŭ. «Nima sahlasu!» dyj hodzie. Čamu nia choćeć? Hetaho mužyki ni kažuć. A praz kolki dzion ja ry wytłumačyli «swaim» ludziom, što «wučylišce to dobreje budzie, heta my razumiejem; ale tady nabjecca šmat miešćan i żydoŭ tudy, i našym dzie-

ciam miejsca nia budzie, a ŭ narodnym wučylišcy my—haspadary!»—Može na dumku druhich mužyki i kiepska zrabili, što pastuchali, jak «dyktujeć im swoj mužycki rozum». Jany swajej dumki nie chacieli skazać inspektaru, bo biełarus nikamu nia wierjeć. Takim zrabila jaho historyja i praktyka žyćcia.

Z hetaho przykładu widać, jak trudna daznawaćca, što dumaje i čaho choće wioska. Ale heta tym bolej pawińno prymusać našych zakonodacielow dajści da wioski i dapytacca praŭdy. Takaje paznańnie—pieršy warunek toho, kab zakony mieli mocny fundament u narodnaj świadomości.

U Dumie i kala Dumy.

Zasiedańnie 10 studnia (janwara).

Duma pryniała kolki drobnych zakonow; pošle, prahledajuć zakon ab wydać kapitalow na budoŭlu nowych škol, pryznała potrebnym zrabic u hetym zakonie kolki pieramien. Skončyŭšy z drobnymi zakonami, prystupili da trećiaho s paradku čytańnia zakonu ab strachawańni najmitow na wypadak chwaroby.

* * *

Zasiedańnie 11 studnia.

Prahledajuć dalej zakon ab strachawańni najmitow. U čatry staćci ūniašli papraŭki akciabrysty, a 25 staćciej pryniała Duma tak, jak ich apracawała komisija, atkinuŭšy ūsie papraŭki lewyc.

* * *

Zasiedańnie 13 studnia.

Prymajuc zapros padpisany 33 čienami Dumy ab pomać haładajućym i ab tym, što urad niedapuskaje hranadzkiye orhanizacii dawac pomać hałodnym.

* * *

Zasiedańnie 16 studnia.

Prahledajuć dalej zakon ab addzieleńni Chołmšćyny ad Carstwa Polska; u hetaj sprawie pramaŭlaje šmat deputatow.

Pośle pračytali spisok zakonow, katoryje budu u skorym čase prahledać u Dumie; u hetym liku zakon ab tym, kab ablażyć padatkam kazionnyje lasy na karyść ziemstwa,—ab zabaronie ūjezdu u Rasieju žydam paddanym amerykanskim i ab padniaćci myta na amerykanskie tawary, katoryje kupaje Rasieja ad amerykanow.

Apracawali na dalej paradak zasiedańniow Dumy. Zasiedańnia buduć adbywacca u paniadzielki, siederu i piat-

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasylkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Abwiestki pryimajuca na apošniaj stranicy pa 20 kap. za liniejkę małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysyłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam toho čhto jaje prysyłaje. Možna także padpisać prozwišće razam z familiej čhto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiadama redakcii. Rukapisy aŭtoram nie wiertajuca nazad.

nicy; u paniadzielki i siederu buduć zasiedańnia dwa razy ŭ dzień: ranicaj i wiečeram.

Za apošni tydzień.

Z Rasiei.

U Rasieju pryjechali hości. Heta—predstaŭniki anhliskaho parlamenta, katoryje ūžo daŭno zbiralisia adwiedać našych dumskich deputatow, što hady dwa tamu nazad hetak sama jezdziŭ ŭ hości u Anhliju. Miż haściami jość kolki predstaŭnikow anhliskaho duchawienstwa, jość predstaŭniki anhliskich kapitalistow i fabrykantow, a rešta—hramadzianskiye pracuŭniki.

S pieršymi—z duchownymi—zrazu zawiało hutarku prawasłaŭnaje duchawienstwo, katoraje maje nadzieju, što možna budze zlućyć u wadno dźwie relihii: anhliskuju i prawasłaŭnuju. Heta—staraja dumka, i jana dźierżycca na tym, što anhliańcie jšče ŭ XV stałeci addzialilisia ad katalictwa i nie pryznajuć ŭłaści papieža, a ich dogmaty wiery duža padobny da prawasłaŭnych. Ale słabaja nadzieja, kab dumka ab zlućeńni hetych dwuch cerkiewi zbyłasia: anhliskaja wiera—heta *nacionalnaja* wiera anhliskaho naroda, a jak toj narod ni maje ničoha supolnaho z rasiejskim, dyk i hetkaho žadańnia lućycca u jaho być nia može.

Z anhliskimi kapitalistami pakul-što ni da čaho nie dahawarylisia. Usio-ž taki heta badaj-što najwaźniejšaja sprawa: kali b anhliańcie pačali za swaje hrošy zakładać u Rasiei fabryki i zawody, dyk ad hetaho bahaćcie narodu šmat by uzrasło, dyk razwiwalisia by bajčej usie promysły i handel.

Najbole hutarki było s predstaŭnikami anhliskaj hramadzianskaj pracy. Usie jany—worahi wajny i wierac, što ūžo ciapier možna byłoby ūsie sporki miż hasudarstwami kancać zhodaj. Ab zhodzi najbołš i hawaryli.

Wiedama, ščyryje witańnia anhliskich haściej majuć na meci palityčnyje sprawy; žadańnie zrabic miż Rasiej i Anhliej mocny wajenny chaŭrus. Taki chaŭrus dla Rasiei maje wialikuju wahu; padmoha Anhlii pazwoliła by Rasiejskamu uradu śmielej wiaści swaju palityku ŭ Persii i Monholii.

Z zahranicy.

U Persii rasiejskaje wojsko dalej spaŭniaje dadzienny jamu przykaz: pakarać persow, katoryje miesac tamu nazad napali na rasiejskich sałdatoŭ. Hetymi dniami iznoŭ pawiesili šeś duš. U horadzi Tawryzie persam i armianam przykazano u dwa tydni addać rasiejcam usio aružže, jakoje u ich jość. Narod hetym duža niezawolen. A poruč z hetym u persidzkaj kaznie hrošy zusim nima, dyk i tamtejšamu prawicielstwu pryhodzićca ūsio ciaziej. I zdajecca, što praroctwy ab razdzieli Persii miż dwumia wialikimi hasudarstwami mohuć lohka zbycca...

Kitajskaja rewolucija ūsio ješče nie kančajecca: siemja Bohdychana usio nadumywjecca, ci dźierzacca ŭłaści siłaj, ci pakinuć tron z dobrej zhody. Pasrednikam miż rewolucionierami i Bohdychanskaj siamjoj służyć wiadomy Juanšykaj, katoraho chacieli wybrać za prezidenta Kitajskaj respubliki (za miesta Bohdychana). Ale ciapier to adny, do druhije pačynajuć kazać, što Juanšykaju wieryć nielha, a iznoŭ sta-

roje prawicielstwo daje jamu padarki i čyny, ad katorych Juanšykaj admaŭlajecca.—Chacia da času ješče i trywaje zamireńnie miż wojskam rewolucionierow i Bohdychana, ale hetymi dniami ŭ Pekinie rewolucionieru kinuli kolki bomb u wyšejšych hienieratow, katoryje paddzierżywajuć staryje padarki. Niekolki z ich ciazka zranili.

Karystajućy s toho, što kitajcy zaniaty swaimi sprawami, Monholija zusim užo nia choće lućycca s Kitajem. Monholi maniacca prasć padmohi u Rasiei, ale ŭ takim prypadku japoncy dumajuć zachapić zusim usiu Mandžuriju, jak «zaplatu» za toje, što Monholija padpadzie pad Rasiej. Kali-ž japoncy umacujuca tamaka, dyk dla Rasiei hetaki susied budzie duža niebiespiečny.

Cikawyje rečy robiacca u druhoha susieda Rasiei na Zachodzi—u Niemiecčynie. Na apošnich wybarach u niemiecki parlament skroź piereważyli lewyje partii. Usich deputatow u parlamenci 397, a lewych—201, značyć, *bołš palawiny*, i takim paradkam lewyje buduć kirawać usimi hasudarstwiennymi sprawami. Cikawa, što social-demokratow wybrali 110 duš.—Heta duža psuje plany niemieckaho imperatora, Wilhelma; dahetel jon wioŭ swaju palityku, jak sam chacieŭ, i parlament jamu paturaŭ. Ciapier za heta pieramienicca. Ale asabliwa može addicca heta na zahrańičnaj palitycy: imperatar Wilhelm uwieś čas pužaŭ Eŭropu wajnoj, na katoruju social-demokraty nikoli nia zhodziacca.

Čym dźierżycca zhoda?

Wajna—heta najwialikšaje praklaćcie, jakoje lażyć na ūsim čelawiečestwie. Ad wiakow wiečnych ludzi—časta dzieła spraŭ zusim biezkarystnych—wiaduć miż saboj wojny, zabiwajuć adny adnych, zništažajuć dabro. Čelnyje staronki rujnujucca; usielakaje ich razwićcie zadzierżywajecca; kultura panizajecca u abiedźwuch wajujućych staron, nia hledziaćy na toje, čto kaho zwajuje: ludzi na wajnie prosta dźi-čejuć.

Woś, što niasie z saboj wajna. Z hetaj przyčyny na ūsim świecie lepšyje i światlejšyje ludzi starajuca šyryć dumku, kab usie sporki miż hasudarstwami kančalisia nie wajnoj, a zhodaj, kab usielakaje sprawy, ab katoryje idzie sporka, razbiraŭ sud s predstaŭnikow usich dźierzaw. Zalażyŭsia *chaurus zhody*, da katoraho naležać predstaŭniki usich parlamentow. Ale heta—kropla ŭ mory: ūsie dźierzawy usklađajuć nadzieju adno tolki na siłu swajej armii, ūsio žyćcio sklađajecca tak, što *sušwieta naja zhoda dźierżycca na sałdackich štykach*. I chacia wajny, naahul kažućy, padymajuca redka, kožnaja dźierzawa ličyć swajej pawińnaściu być hatowaj da wajny kożyn dzień. Strach, što wajna *može być*, badaj što nia mienš kaštuje narodom za samuju wajnu, hetulki treba adrywać ad štodziennaj pracy samych zdorowych maładych ludzi dzieła papraŭnieńnia armii, hetulki hrošy pryhodzićca addawać, kab prakarmić hetyje sotni tysiać sałdatoŭ.

Woś my tutaka dajem tabličku, u katoraj pakazano, kolki wojska dźierżyć kožnaje hasudarstwo ŭ spakojny čas, kolki rekrutow przywaje na wa-

jennuju służbu kożyn hod (cyfry Źia-ty kruhlyje z «B. B.»).

Kolki biaruć što-hod rekru- toŭ:	Lik saŭdatoŭ u spa- kojny čas:	Lik mužčyn u hasudarstwie:	Nazwańnie hasu- darstwa:
450 tysiać.	1 mil. 200 tysiać.	85 miljonuŭ.	Rasieja
350 " "	676 " "	20 " "	Francija
300 " "	622 " "	30 " "	Niemiečyna
200 " "	400 " "	24 " "	Austryja
150 " "	288 " "	17 " "	Italija

Jak bačym, adny dzierżawy majuć šmat bolejš wojska, čym druhije, — zna-čycca, ich wajennyje sily nia roŭnyje. Dyj jość takije hasudarstwy, katorych usia siła — na mory, ŭ wajennych ka-rabloch-bronienoscach, jak, naprykład, Anhlija. A poruč żywie celaja hramada drobnych krajoŭ, u katorych wojska — jak na śmiech. Dyk na čym že dzier-życca ich niezalečnaść, što ich baronić ad dużejšych susiedziŭ?

Baronić ich chaŭrusy z inšymi ha-sudarstwami. Usia Eŭropa rozdzielasia na dźwie čaści, bolejš mieniej roŭnyje pa swajej wajennaj sile: z adnaho bo-ku užo daŭno naŭadziłsia mocny chaŭ-rus miż Niemiečynaj, Austryjaj i Itali-jaj, z druhoha boku — miż Rasiejaj i Francijaj, a ŭ apošnim časi hetyje dźwie dzierżawy robić próby pryłučyć da swajej čeŭry i Anhliju.

Ci doŭha budzie spakoj u Eŭropie, nima wiedama: heta zależyć ad tych pieramien, jakije mohuć zrabicca ŭ chaŭrusach hasudarstw. I, čekajuć he-tych pieramien, koźnaja dzierżawa nie škaduje ničoha, kab pawialičyć swaju wajennuju siłu, pawialičyć lik wojska. Takim paradkam cena, pa katoraj kuplajecca Eŭropejski spakoj, raście s koźnym hodam usio bolejš i bolejš.

T. B.

Z HAZET.

Zdajecca, nima čelawieka, katory by nia wiedaŭ, jakije heta „bielarusy“ wydawali ŭ Wilni rasiejskiju hazetu «Белорусская Жизнь», katoraja cia-pier pierachryščila ŭ „Сбв. Зан. Жизнь“. Ich meta — zništożyć usio toje, čym bielaruski narod roznicca ad wielikaruskaho, bielaruskiju mowu zamianić na rasiejskiju, zapynić raz-wiće bielaruskaj kultury i za Źisio heta pakiuć nam adno tolki imia bie-larusu, prawo nazywaцца bielarusami. Pakazywajecca, što dumki hetaj kum panii s panam Soloniewičem na piera-dzi nie prapali darma: zjawiliŭ „So-loniewiču“ i miż tutejšymi palakami.

U № 545 s 13/1 1912 h. polskaj hazety „Dziennik Petersburski“ niejki pan „Nieznamomy“ ŭ korespondencii z Wilni daje palakam hetkuju radu:

«My, palaki, żywuć na Bie-larusi i ŭ Litwie, pawinny nazywać siabie zaŭsiahdz litwinami i bielarusami; heta zrazu zmien-šy siłu napaściej na nas našych worahoŭ, katoryje dawodzić, što palaki na hetaj ziamli — čużyne. Naadwarot, my — ludzi tutejšyje i my staim tut na swajej ziamli».

A krychu raniej čytajem:

„... chto może zabarańić lit-winu, ci bielarusu hawaryć pa polsku, kali jany taho choćuć?»

Z hetych stoŭ p. „Nieznamomy“ jasna widać, što, przykrywajućsia imia-niem bielarusa, ci litwina, jon choće razwiwać i Źyryć polščynu hatak sa-ma, jak usielakije Soloniewiču maniac-a razwadzić na Bielarusi abrusieŭnie. Bo-ż i praŭda: na što litwinu i biela-rusu čuracca polščyny, kali jon, piera-kinuŭšysia ŭ palaki, może pawedłuh dumki p. „Nieznamomy“ nazywaцца litwinom, ci bielarusam?

Panie „Nieznamomy“ nazywaцца mo-żeš pan usielak, jak achwota; ale i dźicia zrazumieje, što bielarusa, katory adrekajecca ad swajej mowy i Źisioho rodnaŭ dy pierajmaje čużoje, pracuje dzieła razwića čużoj kultury, hetym samym pierastaje być bielarusam, cha-cia by dziesiać разоŭ nazywaŭ siabie takim.

Naahu! kažuć, drennuju radu daje toj „Nieznamomy“ palakam: nia nadta užo budzie baranić ich ad napaściej rasiejskich nacionalistoŭ imia litwinuŭ, ci bielarusoŭ, kali imi zachocuć pry-krýć swaju polščynu. Hetymi časami Źisio wastrej i wastrej napadajuć na nas „nacionalnyje“ rasiejskie hazety, a pierad usimi jdzie „Новое Время“. «Новое мазениство», „польская пнтрига“ — woš jak nazywaie heta ha-zeta nacionalnaje adradźeŭnie biela-rusoŭ. U № 12873 s 13-1 1912 h. „Нов.

Bp.“, praf. Filewič, zaklaty worah bie-laruščyny, piše:

„Dumki ab ukraiŭskaj „sa-mostijnosti“, ab bielaruskaj „sa-mostijnosti“ pazwalajuć polskaj utopii Źyrycca swabodna na Źisim abšary Ruŭskaho Zachodu — ad Karpat i Zachodniaho Buha da zapawiednych hranic 17½ hodu. Na hetym abšary Palaki skrož wystupajuć, jak rycary swabody, hatowyje zlučycca z „samostijnymi“ i „samoistnymi“ narodami (— značyć, ukraincami i biela-rusami) dzieła „našaj i wašaj wo-lili“...»

Na apošnije słowy „Нов Bp.“ my atkazywać nia budziem, a tolki para-dzim panu profesaru Filewiču pračytaŭ u polskaj hazeci „Kurjer Litewski“ u nowahodnim numery žadaniia polskich nacionalistoŭ, na katoryje my dali at-kaz u № 1 „Našaje Nwy“. Tady pie-rekanajecca jon, što „польская пнтри-га“ — heta tolki jaho Źisnaja wydum-ka, katoraj jon manica pužać rasiejs-kaje hramadziarstwo i prawicielstwo dy padbiwać zacisnuć bielaruski ruch.

Dzie pryčyna?

Čytać našy wiedajuć užo, jak arhanizowana ahronomičnaja pomać ziemlerobam na Wałyni i jak tam za karotki čas arhanizawalisia siel-ska-haspalaskije chaŭrusy, kramy dy inš., jak chutka za apošnije ha-dy padniałasia sielskaja haspadarka. Kali-ż ciapier zapytajemsia, čamu tam tak chutka pajšo Źisio ŭ haru i przyhiedzimsia bliżej da raboty tamtejšaho ziemstwa, to ubačym, što Źisja pryčyna, a prymamsi bo-lšaja jaje časć lażyć u tym što ziemstwo na Wałynščynie pačalo Źyrycca ka-rystacca narodnaj ukraiŭskaj mowaj.

I u nas na Bielarusi zawiali ziem-stwy, ale praca ich idzie tuha, bo jany daloki ad bielarusa i dahetul hladzić na naš kraj tak, jak byt cym jon ničym nia rozniŭsia ad Wielikaruskich hubernij.

Kali kolki hadoŭ tamu zawiali na Wałynščynie «kucyje» (nia wy-barŭnye, a naznačenyje) ziemstwy, to tamtejšyje ziemcy dobra na-cimili, što ich rabota budzie karysna tolki tady, kali jany buduć hawaryć z chlebarobami ŭ rodnej ich ukraiŭ-skaj mowie. Na pačatak ziemstwo pačalo wydawać swaju „Hazu“, ŭ katoraj drukawaŭ staŭci pa ukraiŭ-sku; drukawaŭ i razdawaŭ sielska-haspadarskije knižki u ukraiŭskaj mowie, dy tak sama rabili pa wios-kach čytaŭnie ab sielskaj haspadar-

cy pa ukraiŭsku. Samo saboj, što Źisio heta rabioŭsia nie dzieła taho, što ŭ ziemstwach byli skrož niejkie pryjacieli ukraincoŭ. Nie, šmat chto ŭ ziemstwach byŭ nawat proci ukraiŭ-skaho ruchu, ale Źisio tam dobra razumieli, što maćć pracawać ka-rystna nia možna. Kali jany dapu-skali ukraiŭskiju mowu i karystali sia jej u hutarkach z sielanami, u knižkach i staŭciach ab sielskaj has-padarcy, to jany mieli na uwazie toje, što tolki hetaj darohaj ich praca pryniasie karys.

I rezultaty pakazali, što taki pahlad byŭ sprawiadliwy: sielanie achwotna čytaŭ ukraiŭskie staŭci u „Hazeći“, brali čytaŭ ukraiŭskie knižki z ziemskich bibliotek i słu-chali čytaŭnia ŭ rodnej mowie. He-tak świadczać oficjalnyje pierapiski, ankiety ŭ „Hazeći“ i dakłady ziem-stwa.

Woš-že, kalib i našym wybarnym ziemstwam na Bielarusi bliżejšymi byli ašwieta i kulturnaje razwiće narodnaja, to jany pawinny byliby pajsci tej samaj darohaj, Źyrywajuć narodnaju mowu ŭ kulturna-pra-šwietaŭ pracy. Ale našy ziemstwy, jak widać, majuć niesta Źisaje na dumcy, čym padniaćcie chlebarob-stwa i kultury u bielarusoŭ. Nieka-toryje ziemstwy stanuli nawat ja-na na staranu «hasicieleŭ» bielarusoŭ-ny. Ale-ż hetkaja rabota dzieła zwa-jewaŭnia bielarusoŭny — heta dźicia-čaja pamauka zabasić żywaju kry-nicu. Datul, pakul żywie duch u narodzie, pakul jon sam Źyrywaje doma swajej mowy, pakul narod maje swaju „asobnaju dušu“, kato-ruju stwaryła histo-ryja i przyroda, — datul rabota naŭ hasieŭniem duch a i słowa narodnaŭo budzie dawaŭ adzin tolki rezultat: «низкий куль-турный уровень белорусского крестьянства».

I čym by ni kirawalisia našy ziemcy, vyhaniajuć z što-żisnaho Źyrytku bielaruskiju mowu, ich ra-bota budzie dalokaj ad narodu. Pier-šaj ich zadačaj pawinno być: Źyrywać bielaruskiju mowu ŭ hazetach swa-ich, u knižkach, u hutarkach i čy-taŭniach ab sielskaj haspadarcy.

U Wilenskaj hazeci „Kur. Wil.“ (hl. № 12—16/1 1911 h.) apisywaŭsia ŭ korespondencii, jak u Witebskuju huberniu wypisali s Kaŭkazu aha-ronoma Mahomed Ežabagijewa, katory pieršy raz u žyćci bačyŭ witebsčy-nu, nia kažuć užo ab tamsejšaj sielskaj haspadarcy, jakoj jon saŭ-sim nie znaŭ. I woš hetki ahranom-kaŭkaziec sabraŭsia čytaŭ sielanam lekciuju ab sielskaj haspadarcy.

A. Čechow.

Miantuz.

Letniaja ranica. Ŭ pawietry ciš; tol-ki paskrypywajuć na bierezi kazielički, dy niedzie čyrykaje strynatka.

Na niebi biaz ruchu stajać piarysty-je chmarki, padobnyje da rasypanaho śniechu... Kala niedabudawanaj ješče kupalni, pad zialonymi halinami laźnia-ka, cialopajacca ŭ wadzie ciešla Hara-sim, wysoki, chudy mužyk z ryžaj, kudłataj haławoj i z zarosšym wałasami twaram. Jon sapieć, naduwajecca i, krepka mirhajuć wačami, starajecca niešta dastać s-pad karenioŭ laźniaka. Twar jaho zaloty potam. Na sażeń ad Harasima, roŭna pa horla ŭ wadzie, staŭ druhi ciešla, Lubim, małady har-baty mužyk s trochkantowym twaram i wuzkimi, kitajskimi wočkami. Jak Harasim, tak i Lubim, abodwy u sa-ročkach i partkach. Abodwy pasinieli ad choładu, bo užo bolš hadziny si-dziać u wadzie...

— Dy što ty Źisio rukoj torkaješ? — kryčyć harbaty Lubim, trasučysia, jak u trasce. Haława ty cukrowaja! Ty dziarży jaho, dziarży, a to uciače, had! Dziarży, kažu!

— Nie Źiačaje... Kudy jamu Źiačaje? Jon pad korć zabiłsia... — kaže Hara-sim achrypšym, hluchim basam. — Śliz-

kij, padła, dyk i uchapić nima za što.

— Ty za ziaبرى chapaj, za ziaبرى.

— Nie widać ziaبرى tuch... Pa-stoj, uchapiŭ za niewašta... Za hubu uchapiŭ... Kusajecca, padła!

— Nie ciahni za hubu, nie ciahni — wypuści! Za ziaبرى chapaj jaho, za ziaبرى! Ižoŭ pačau rukoj torkać! Dyj nie ciamuščyć že ty mužyk! Chapaj!

— «Chapaj»... dražnić Harasim. — Kamandzier jaki znajšoŭsia... Pajšoŭ-by dyj uchapiŭ sam, čort harbaty! Čaho staiš?

— Uchapiŭ-by ja, kab možna było. Bytym pry maŭm nizkim uzroście mo-na pad biereham stajać? U takoj hły-bini!

— Dyk što, što hłyboka... Ty Źiačaje...

Harbiel uzmachiwaje rukami, pad-ptywaje da Harasima i chapajecca za lazu. Pry pieršaj probie stanuć na no-hi, jon nyrajeć z haławoj i puska-je burbaŭki.

— Ja-ż kazaŭ, što hłyboka! — kaže jon, siardžita waročajuć biełkami. — Na šyju tabie siadu, ci što?

— A ty na korć staŭ... Karčoŭ mnoha, Źisio roŭna, jak lešwica...

Harbiel, naščupaŭ korć i uchapiŭ-šysia krepka za kolki dubcoŭ, stano-wicca. Sprawiłšysia, pačynaje prawaj rukoj šukać pamiż karčoŭ blutajučysia u wadaroślach, ślizhajučysia pa imchu,

katorym byli abroszy karčy, ruka jaho patraplaje na kalučyje klušni raka...

— Ciabie ješče tut, čorta, nia ba-čyli! — kaže Lubim i wykida-je na bie-reh raka

U kancy ruka jaho natraplaje na ruku Harasima i, spuskajučysia pa jej, dachodzić da niečeho ślizkaho, ściu-dzionaho.

— Woš jon, wo! — ušmichajecca Lubim. — Zdarowyj, padła... Attapyr-že palej, ja jaho zara... za ziaبرى... Pa-stoj, nia štoŭchaj łokciem... ja jaho za-ra... zara, daj tolki Źiačaje... Daloka, had, pad korć zabiłsia, niezašta i uchapicca... Nie dabiarešsia da hała-wy... Zabił mnie na ši kamara — ku-saje! Ja zara... pad ziaبرى jaho. Za-chadzi z boku, pchaj jaho, pchaj! Toŭ-chaj palcem!

Harbiel naduŭ ščoki, zataiŭ duch, wytaryščyŭ wočy i, widać, užo zalez palcami «pad ziaبرى», ale tut dubiec, za katory dzierżałasia jaho lewaja ru-ka, abrywajecca, i jon, schisnuŭšy-sia, — bułtych u wadul Bytym spuszy-je, biahuć ad bierehu wadzianyje kru-hi, a z wady wyskakiwajuć burbaŭki. Harbiel wypływaje i, čchajuć, chapa-jecca za dubcy.

— Utopišsia ješče, čort, atkazywać za ciabie prydziecca! — chrypić Hara-sim. — Wylezaj, nu ciabie k čortu! Ja sam wyciahnu!

Pačynajecca swarka...

A sonce pražyć i pražyć. Cieni stanowiacca karaciejšymi... Ad wysokaj trawy, przyhretaj soncem, razyehodzi-ca husty, sałodka miadowy pach. Užo chutka poŭdzieŭ, a Harasim i Lubim usio ješče baŭtajucca pad laźniakom. I tolki hałasy Harasima i Lubima psu-juć ciš letniaho dnia.

— Ciahni jaho za ziaبرى, ciahni! Pastoj, ja jaho wypichnu! Dy kudy suniešsia s kulakom? Ty palcem, a nie kulakom! Zachadzi z boku! Z lewa za-chadzi, z lewa, a to na prawa kaŭdob-na! Papadzieš k čortu na wiačerul Ciahni za haławu!

Čuwać tresk pihi... Pa adłohim bierezi da wady pamatu spusčajecca skacina, katoruju honić pastuch Ja-chim. Pastuch, siwy staryk z adnym wokam i skryŭlenaj hubaj, idzie, spus-čiŭšy haławu, i hladzić siabie pad nohi. Pieršymi padchodziać da wady awieč-ki, za imi koni, za koniami — karowy.

— Patoŭchaj jaho s-pad nizu! — ču-je jon hołas Lubima. — Usuŭ palec! Dy ty hluchi, čort, ci što? Tfu!

— Kaho heta wy, bratcy? — Kry-čyć Jachim.

— Miňka! Nijak nia wyciahniem! Pad korć zabiłsia! Zachadzi z bokul Zachadzi! zachadzi!

Jachim minuť pluščyć swajo wo-ka na rybaławaŭ, pośle znimaje łapci,

kupić nielha budzie, a prywiazci—at-
kul? u Eüropejskaj Rasiei?—Ale-ż he-
taho zrabie nielha!

Kali ciapier pałażennje strašennaje,
to buduče ješče u sto разоў strašniej.
Kali Zachodniaja časć Tomskaj hu-
barni stracił swaju skacinu, totam za-
dzierżycza wyrab masła. A adhetul-że
što-hodu u Eüropejskiju Rasieju at-
prałalosia milion pudów masła.

Razumiejuć hetaje niebiespiečenst-
wa pieresialenčeskaje upraŭleńnie daje
masłarobam pazyčku pad załoh skaci-
ny, na kruhawuju paruku. Pazyki he-
tyje pieresialenčeskaje upraŭleńnie wy-
daje za šeść procentów. Ale ci-ż he-
tym sposabam možna budzie wyrata-
wacca ad strašennych paśledztw?—
Stwarajacca nowaja «kabała», a skaci-
nu usio-ż taki haspadary masłaroby
nia združajuć udzieržać.

Apanas.

Pieśnia.

Pieśnia, dzieciatko serca baluchoł!
Tolki ciabie zapiaju,
Mnoha abudziš ty hora harucho,
Smuciš dušu ty maju.
Časta sa ŭzdocham siabie ja pytaju:
Jak pawiadziecica tabie?
Ci paliješsia ty wolna pa kraju,
Oklič ci znojdieš sabie?
Abo zahłochnieš, zamreš adzinoka
Echam niahromkim ŭ cišy
I nie začepiš serca hlyboka,
Nie raskatyšeš duży?
Rodnyje sioty ciabie ci pačujuć?
Može i słowam twaim
Ludzi pahardziać, ci pažartujuć,
Śmiecham spatkaŭšy pustym?..
Jakub Kołas.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych korespondentów).

Minsk. Hubernatar Erdeli jezdził u
Piecierburh. Kažuć, što na jaho žani-
lisia archierejskije nacionalisty «wsieros-
sijskamu nacionalnemu sajuzu».

«Минск. Ежеднев. Вѣдомости»
napadajuć na minkich čynoŭnikoŭ za
toje, što padali u swaim časie prašeń-
nie u Hasud. Dumu, kab skarej wyda-
li zakon na karyšć čynšewikoŭ; napa-
dajuć «M. E. B.» hłaŭnym čynam za
toje, što žaľabu minčuki padali praz
dep. Šynharowa (ad Woroniež. h. kad-
det). Cy nia dumajuć «Вѣдомости»,
što minkskije prawyje deputaty padtry-
mali by čynšewikoŭ?

Jak raz naadwarot! Zakon ab čyn-
šewikach pachawali prawasłaŭnyjepis-
kop Mitrofan z Mohilewa, padtrymany
«prawymi» ruskimi i polskimi zubrami
z p. Wańkowičam ŭ haławie.

Jak bačym, zaklatyje worahi ho-
dziacca kali sprawa idzieć ab dachod-
dach.

Mikoia Kamaroŭski.

M. Kareličy, Minsk. hub. U ad-
nym z akaličnych dwarů na Nowy
Hod adbyłasia wiečarynka, na ka-
toraj byli pastaŭleny żywyje abrazy,
deklamacija, muzyka i pieśni. Pred-
staŭleńnie ustraiwali sami sielanie-
biełarusy (z dwara i z wiosak) li-
kam kala 20 čelawiek. Paŭziracca
na predstaŭleńnie sabrałasia kolki-
dziesiąt čelawiek z hetaho i susied-
nich dwarů, z wiosak i z mias-
tečka.

Wiečarynka składałasia z niekol-
kich časćej: ŭstupleńnia, čatyroch
časćej, predstaŭljućych čatyry pa-
ry hodu, i kanca. Na ŭstupleńni syn
haspadara domu prywitał sabranych
haściej Nowahodnym wieršem J.
Kupały; pośle stary huślar skazał
wierš z „Huślara“ Kupały, a chor
praspiewaŭ „Prylacieli husi“, dyj a-
dzin małady chłopiec hawarył wierš
«Pole majo, pole...» (J. Kupały).
Pieršaja časć, predstaŭlajućaja wias-
nu, składałasia z dwuch abrazoŭ: u
pieršym zjawiłasia wiesna (maładaja
dziaŭčyna) z hwiastdoj na čale i ŭ
wianku z pralesak na haławie, siarod

zieleni i kwietak i skazała wierš J.
Kupały „Ŭ wianku z pralesak“; dru-
hi abraz predstaŭlał sienakos: chła-
piec s kasoj i dziaŭčyna z hrablami,
ŭ letnich apratkach, pry kapie sie-
na, nad imi—wiesna. Ablityje świet-
ła-zialonym światłom, jany dekla-
mawali «Piatrowy čas» i «Zawitał
Piatrok» (Kupały), a ŭ toj čas, jak
adchadzili sa sceny, płyła zakacis-
taja, tużliwaja kupalskaja pieśnia,
jakaja pływie pa našych paloch ŭ
cichyje wiesnawyje zachady.

„Leta“ stanulo piered publikaj
u krasie žniej pry snapach—z wien-
kami na haławach, z žmieniami zbo-
ża i sierpami ŭ rukach, u światła-
žoŭtym światle.

Kali adna z dzieŭčat, predstaŭ-
lajućaja leta, pačala kazać wierš
«Leta» z «Huślara» Kupały, z da-
lok (za scenaj) čutna była žniŭnaja
pieśnia—heta wiadomaja—bytcym
adnatonnaja, ale wielmi wymoŭnaja,
takaja ščyraja dy žałaśliwaja, taka-
ja naša, swaja; cely roj uspaminoŭ
dalokich z saboj prynosila heta
pieśnia wiečaroŭ letnich. Pieśnia
pryblizajacca, raścije,—ŭ kancy hra-
mada piejaŭšych žniej uchodził na
scenu.

A pośle najcikawiejšaja časć
«wiečaru», paŭtorenaja na žadańnie
publiki. Na scenie letniaja nočka.
Pry imhlistym światle miesiaca,
katory wypływaŭ s paza chwojek
na sinaje nieba, na poŭ lažyć rusa-
wałosy chłopiec i apioršy haławu
ab kapicu zboża. razdumlaje «Na-
nyje dumki»—dziŭny wierš A. Ha-
runa—pry cichaj ihre muzyki. De-
klamuje s pačućciom paezii, mowaj
žyćnaj, čystaj:—

... Cicha... ničoha nia čuju, nia ba-
ču, —

Roicca tolki niazwiedany kraj,
Powien to ščasčia, to žałaści, plaču,
To zło-čhurliwy, to światły, jak
raja.

... Zmotik... Razwiejałasia melo-
dija. Chłapieć lažyć biaz ruchu, hle-
dziaćy u nieba... Pryhasaje miesiac,
tolki maľanka letniaj naćy aświet-
laje cichi abraz, i zдалoku čuwać
hrom. Niedzie bura prachodził.
Spuskajacca zasłona. Ale piered wa-
čami doŭhi čas stać naćny abraz, a
ŭ wuśach hučać poŭnyje tuhi, nat-
chnionnye słowy:

Daj mnie Kupalskaju kwietku u ru-
ki,

Ruki skawanyje mnie razwiazaj,
Daj ty mnie ziella na hore i muki,
K ščasćiu haścinniec mnie daj, pa-
kažy!..

Minuło leta. Wosień pakazywaje
hramada sielan z dziaŭčynaj-wosie-
niaj na pieredzi, prybranaj u rabiny,
aplacienaj srybnymi nitkami „bab-
skaho leta“. Ŭ bleskach čyrwonaho
abnia pływie «Harabina» (narodnaja
pieśnia); joj utoryć muzyka. U dru-
him abrazie iznoŭ taja samaja «wo-
sień» deklamuje «Nočku» Kupały,
kruhoh aśieńni abraz s pastuškami
pry ohnišcy, s katorych adzin każe
«Nioman» J. Kołasa. Trećci abraz
«Wosień»: «Sciŭža nabližajacca» (z
Huślara) skazała dziaŭčynka, pa
wosiennamu adzietaja. Ŭ kancy chor
spiewaje z muzykaj—«Zaświstali na-
šy chłopcy»; apošnjuju zwarotku he-
taj pieśni doŭha paŭtaraje echo (za
scenaj).

Čacwiortaja časć zima. Ziemla
pakrytaja snieham, prysypyaje snie-
ham chwoi,—na pieradzi sceny wa-
rony. Chłapieć deklamuje «Zazimak»
(Kupały), paśła čaho prychodzić da
jaho «Zima»—starec, asypany snie-
ham, i witaje chłopca wieršem z
«Adwiečnaj pieśni» i siedaje na ka-
łodzie, a na scenu wychodzić hra-
madka chłopcoŭ z ahnistaj hwiastdoj
i s Kaladkaj. Nad haławami ich
iskrycca biełaja, światłaja hwiastda,
a cely abraz abity blakitnym świat-
łom zimowaj miesiačnaj naćy.

Na kancy —spiewy choram z
„Biełaruskaho piesniennika“, žarta
bliwaja deklamacija „Chort nia chort,
čort nia čort“ (pierekład z Odynea
i t. p.).

Aktorŭ usie wielmi ščyra wita-
li i zusim sprawiadliwa, bo ŭsie

uwajšli u swaje roli, ihrali lepiej,
čym na probach, dyj, naahuł, jak
na pieršaje predstaŭleńnie ihrali du-
ża dobra. Astałosia wielmi pryjem-
naje ŭrażeńnie z hetaj wiečarynki,
katorym i chaču padzielić z usimi,
choć takije rečy može zrazumieć i
adčuć.

W. Čmielewičy, Minsk. hub. Ba-
rysoŭsk. paw. Tut prykułašiasia nad-
ta pahanaja chwaroŭba—wospa. Chwa-
rejuć nia tolki dzieci, ale i staryje
ludzi. Było ŭžo kolki wypadkoŭ
smierci. Chwarejuć ŭsie biez razboru.
Pakul što nijaťaj pomaćy nima, tol-
ki ŭsiaho kali-nie-kali pryjeżdžaje
felčar. U narodnym wučylišcy, ka-
žuć, pačali chwarać wučni.

Žywieć tut niekij lekar-samawuč-
ka. Da jaho baby ŭpłaŭ pływuć. Jon
usie chwaroŭby lečyć adnym lekar-
stwam: «adčepnaj sollu». Hetu sol
jon zawaračyŭaje u roznaho koleru
papierki i wychodzić; što papierka,
to inšaje lekarstwa. A naš ciomny
biełarus i hetamu rad. Wo, jak aśu-
kiwajno nas usiakije wieźmaki i
šeptuny, katoryje praz ciemnatu na-
šu nabiwajuć sabie kišeni.

Swiellačok.

Wilnia. U Swiencianach u kancela-
ryju upraŭleńnia čuhunki napało
kolki azbrojenych razbojnikoŭ, i, za-
hraziŭši storožam rewolwerami, razbi-
li kasu i zabrali 8 tysiać 800 rubloŭ i
uciakli.

W. Barani, Wilensk. hub. 9 stud-
nia u našaj wioscy ustroili jołačnuju
zabawu, dzie ŭsia wioska wiesieła pra-
wiele wiečar. Dzieci tutejšyje wielmi
dobra spisalasia, deklamujućy biełarus-
kije wieršy. Nia hledziaćy na toje, što
z hetych chłopcoŭ nihto nia byŭ u
hetym kirunku edukawany. Widać,
swaja mowa rabila ich swabodnymi.
Zdarowaho śmiechu najbolej dała de-
klamacija wieršu «Panskaje ihryšče».
Z wialikaj uwahaj sluchali i inšyje
wieršy Buračka, Kupały, Kołasa, Paŭ-
łowiča i dr. Nie abjyšlosia tut i biez
spiewoŭ: piejali pieśni «Husi», «Chma-
ry» i dr.

Škada tolki, što hety wiečar aby-
šoŭsia biez biełaruskich tancoŭ. Naša
moładz wielmi zdolnaja da tancoŭ, ale
tancuje ŭsio kadryli dy polki, a swa-
ich biełaruskich saŭsim nie znaje. Hla-
nušy i na apratki našych sielan, mož-
na i treba skazać, što swajho zabyŭ-
sia, a čužoŭ nie nawučyšiasia hety čel-
awiek. Hadoŭ tamu, jak kažuć, kala
trydcati i u nas nasili harseciki (šnu-
roŭki) i druhije nacionalnyje apratki,
jak žanockije, tak i mučyńskije. A
ciapier dyk aź hlanuć brydka! Swaje
pieknyje tkaniny zamianili na tandetny-
je perkalki i starajucca šyć apratki
haradzkiim krojem, ale heta nie uda-
jecca i tolki brydka wyhladaje.

Anupry Siermiazny.

Siało Chomino, Mohileŭsk. hub.
Horeck. paw. U naše siało zjechałasia
na swiata ŭnuki adnaho nabožno čel-
awieka, katoryje wučylisia ŭ horadzi.
Na pieršy dzień Kalad, kali ściamoŭ-
to, jany panačepiali barody, prylapili
wusy i, chodzjaćy papađakoniŭu wios-
ki, kryčali: «dawajcie hrošy, a to spa-
lim, zabjom!» Pry hetym wučni strašy-
li pałkami i palili berhalskije sierčyki.
Sielanie začynialisia, jak ad zapraŭ-
dnych razbojnikoŭ, pakul adzin z haspa-
darŭ D., wyskačyŭši s chaty, nie za-
swiaciŭ adnamu wučniu kačarhoj pa-
łbie. Samo saboj, kali hetyje chłopcy
wyrastuć i wyjduć u «ludzi», to jany
nia buduć šanawać taho narodu, pa-
miż katorym uzhadawalisia, bo ciapier,
ješče dziaćmi budućy, ŭžo woš što ja-
ny wytwarajuć s prostym čelawiekam!

Sauka Kawal.

Znachodziaćjesia pad wiadomam ministerstwa torhu i promyśloŭ.

Sčetawodnyje kursy

N. I. i A. I. Mochowych dla mužčyn i kabiet. Wilnia Hieorhijeŭski pr. 44. At-
kryt pryjom prešenij. Pačatak nawuki 5 lutaho Wypusknyje ekzamieny u kan-
cy čerwieńca (junia). Wučać: buhalteryi, tarhowaj aryfmetyki, koresp. kommer-
cija, tarhow. zakonowied. Plata 100 rub. Za asobnuju platu: čužyje mowy, ra-
siejsk. mowa, aryfm. kalibraf. stenohraf. Možna kupić knihu N. I. Mochowa
„Вухгалтерія Младших курсов. Теория и практика“ с. 1 r. 50 k.

Z usieh staron.

Piecierburh. Nowa pabudawany
narodny dom u piecierburzie, pośle
predstaŭleńnia, jak užo razyjšłasia
publika zhareŭ, straty ličać na sotki
tysiać rubloŭ.

U Piecierburzie ciapier adbywa-
jecca zjezd hubernatarŭ, jak pišuć
piecierburskije hazety, hubernatary
zjeżdžajucca, kab dostać instrukcii ab
wybarach u IV Has. Dumu.

U marcy miesiacy ministerstwo
pazwoliło sklikać u Maskwu zjezd
ludziej, katoryje začikali razwiciem
ilnianaho promyślu.

Piecierburskije hazety pišuć, što
da hoľadu u wialikaruskich huberniach
ješče daľučyłasia adna bieda: pačatšia
hoľad u kirhizkich stepach. Ziemla,
dziaľajućy apošnim marozam pakryłasia
lodam, katory zachawaŭ uwieš korm
dla skaciny, s katoraj żywuć Kirhizy.
Skacina dochnie z hoľadu.

Ministerstwo daroh zabaraniło
prymać na žalezna darożnju službu
studentŭ.

Ober-Prokuror Sw. Synodu pa-
daje prajekt unii prawasłaŭnaj cerkwi
z anhliskaj.

Kijeŭ. Kijeŭski hubernatar razasłaŭ
u ziemstwy i haradzkije uprawy cyr-
kular, u katorym radzić nakupić kni-
žek wa ŭsie biblioteki i čytalni, wyda-
nych „ŭsierasiejskim klubam naciona-
listoŭ“, dzieła padniačcia patryotyźmu
sierod narodu.

Wajennyje čaści kijeŭskaho ok-
ruha žalacca, što intendantstwo dostaŭ-
laje im prahniŭšaje sieno; pačatšia
śledziwo.

Kišynioŭ. S Kišyniowa, pišuć u
staličnyje hazety, što ŭ bałckim pawie-
cie, dziaľajućy ahitaci manacha Ino-
kientija wyjaŭlajacca aħulnaje pamie-
šanie rehlijnaje. Sielanie pradajuć
skacinu i dabytak, dažydaćy skan-
čennia świetu.

Nižni-Nowoharad. Syrycca strašenna
tut tyfus i škarlatyna.

Ryha. Zlawili tut uciokšaho stra-
znika patraničnaj straży, Abolina, kato-
ry ukraŭ u swajho načalnika 160 ty-
siać rubloŭ.

Ryha. Za prynaležnaść da Šejnien-
bušskaj demonstraciji 14 rabočych i 2
rabotnic pasadzili u turmu na dwa
miesiacy koźnaho.

Łatyšy damahajucca, kab była
zawiedziena łatyškaj mowa u na-
bożeństwi u luteranskich cerkwiach.

Astrachań. Ad dyrektara astrachan-
gijskaj felčerskaj skoly wymahuć,
kab jon daŭ wiedamaści ab blahanad-
ziožnaści pryniatych u škofu wyčeni-
koŭ, choć boľšaj čaści hetych wučeni-
koŭ nia boľš, jak 14—15 hadoŭ.

„МАДЕНЬ“

„МАДЕНЬ“! Название очень ново!
Но что же значит это слово?
„МАДЕНЬ“ лежит в одной из стран.
Турецкий правит где Султан!
„МАДЕНЬ“ плантация! Тамъ взросъ
Самсонъ для этихъ папирсовъ!
Табакъ Самсонъ изъ самыхъ славныхъ.
Нѣтъ папирсовъ „МАДЕНУ“ равныхъ.
„МАДЕНЬ“ весь въ длинномъ мундштукомъ
Вкусъ замѣчательный, притомъ!
„МАДЕНЬ“ —десятокъ ШЕСТЬ монетъ,
Гремитъ теперь на цѣлый свѣтъ!!

Продаются всюду.

Т-во А. Н. БОГДАНОВЪ и К^о, Спб.
ВЕЛИЧАЙШАЯ и первая по качеству
издѣлй фабрика ВЪ МІРѢ.